Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 25. stycznia 1921 r. Nr. 19!

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

(Z powodu przerwania połączenia telefonicznego z Gdańskiem nie odebraliśmy dzisiaj telegramów Polskiej Ajencji Telegraficznej w Gdańsku. — Redakcja.

Ponowne wieści o koncentracji wojsk polskich.

Berlin. Pisma niemieckie podają znów wiadomości o rzekomym gromadzeniu oddziałów polskich we wszystkich powiatach graniczących z Górnym Śląskiem. W wiadomościach swych posuwają się nawet do podawania szczegółów. I tak donoszą, że do obszarów leżących w pobliżu Mysłowic przybyły bardzo liczne pułki piechoty polskiej. Prasa niemiecka twierdzi, że wśród ludności pogranicznej panuje wielkie podniecenie. Dalej donoszą, że także na granicy Prus Wschodnich gromadzone są silne oddziały polskie.

(Niemiecka prasa święci obecnie istną orgję kłamstw i prowokacji. Cel tej akcji jest oczywisty. Niemcom chodzi przy rozpuszczaniu tych kłamliwych wiadomości z jednej strony o tworzenie bojowego nastroju i podburzanie społeczeństwa niemieckiego z drugiej i ukrywanie gwałtów i zbrojeń niemieckich na Górnym Śląsku. Red.)

Niemcy o nowym gabinecie francuskim.

Berlin. — Pisma tutejsze donoszą, iż niemieckie koła polityczne są przekonane odnośnie do linji politycznej gabinetu Brianda, iż w sprawach wojskowych będzie on działał energicznie w kierunku rozbrojenia Niemiec, aby nie stracić zaufania bloku narodowego.

Będzie więc żądał rozbrojenia „Einwohnerwehry“ w terminach ustalonych, atoli odmiennie traktować będzie pod tym względem sprawę rozbrojenia Bawarji od kwestji Prus Wschodnich, dla których uznaje niebezpieczeństwo bolszewickie za istniejące. Prawdopodobnie zgodzi się on — zdaniem kół niemieckich — na przyznanie Prusom Wschodnim prawa utrzymania ciężkiej artylerji. Natomiast w sprawach finansowych i gospodarczych skłonny będzie do ustępstw.

Gabinet warszawski po przesileniu.

Warszawa. (TU.) Kryzys gabinetowy jest zażegnany. Przedstawiciele wszystkich partyj, z wyjątkiem najskrajniejszej prawicy i lewicy, wyrazili gabinetowi Witosa wotum zaufania w myśl wniosku Klubu Pracy Konstytucyjnej. Tylko grupa Stapińskiego głosowała przeciw wnioskowi.

Niemieckie Stronnictwo Ludowe (N. S. L), Narodowa Partja Robotnicza (N. P. R.) oraz Polska Partja Socjalistyczna (P. P. S.) wstrzymały się od głosowania w sprawie wyrażenia wotum zaufania.

Nowe ciężary.

Berlin. Ministerjum poczty postanowiło ustanowić nowe ceny za listy, paczki i telegramy. List do 20 gramów kosztować ma 60 fenigów, ponad 20 gr. 1,20 mk. Portorjum za paczki, gazety itd. również ma być znacznie podwyższone.

Minister Simons przeciwko Górnoślązakom.

Minister Dr. Simons w rozmowie z przedstawicielem „United Telegraph“ powiedział, że Górnoślązacy Polakami nie są. Nie ma tam mowy polskiej, jest tylko „ein polnisches Idion“.

Jest to nonsens w oczy bijący.

Anglja wobec Niemiec.

W poprzednim artykule zamieściliśmy uwagi na temat rozbrojenia Niemiec. Opinja francuska uważa właściwie, że Niemcom poczyniono za dużo ustępstw i ubolewa, że rok ubiegły był pod tym względem „czasem straconym“. Nie może nas też wcale zadziwić, że Niemcy uważają Francję za najbardziej nieprzejednanego i zawziętego swego wroga. Ciekawym jest jednakże fakt, że i Anglję, która jest główną sprężyną owych ustępstw dla Niemiec, w Niemczech traktuje się nieomal tak samo, jak Francję. Na istotę stosunku między Anglją a Niemcami, tak jak ona przedstawia się od strony Niemiec, rzuca ciekawe i charakterystyczne światło artykuł znanego ekonomisty niemieckiego i byłego ministra B. Dernburga, który przedstawia gospodarcze przyczyny „filoniemieckiej“ polityki Anglji.

Przedstawiwszy na początku stosunek Anglji do Niemiec, jako stosunek bogatego kupca do „najlepszego“ swego klienta, którego sam zubożył, a teraz widzi z rozpaczą, że jego liczne, drogie towary stały się niedostępne dla biedaka i on sam z niemi pozostanie na koszu — Dernburg tak dalej mówi:

Tak tedy obok rubryki „Niemcy“, wypełniającej dziesiątą część księgi, umieszczony jest wielki krzyż i tak samo przy rubrykach Austro-Węgry, Rosja i Wschód stoją krzyże, zaś obok rubryki Francja i Włochy zapisano: „Z powodu złych stosunków pieniężnych i zastoju ostrożność wskazana“. Że jednak robotnikom i dostawcom zapłacić trzeba, a innych klientów nie ma, więc zamożny kupiec angielski kolejno ofiarowuje swym dawnym zubożałym klientom najpotrzebniejsze towary za tańszą cenę i na kredyt. Będzie musiał ostatecznie nawet niemieckim klientom zostawić narzędzia pracy, ażeby mogli wyprodukować te realne wartości. I to oznacza rewizyę traktatu, oddanie Niemcom okrętów i kolonialnych mandatów i zniesienie przeszkód, zagradzających im drogę do przemysłowej działalności po drugiej stronie oceanu.

Zniszczenia Niemiec mogą pragnąć tylko ci, którym na wykonaniu traktatu pokojowego nie zależy. Świat cały dzieli się dziś na kraje, obfitujące w okręty, surowiec i wyroby przemysłowe, — i zubożałe, anemiczne kraje kontynentalne, o słabej walucie. Jeżeli do tych ostatnich Anglija jeszcze się nie zalicza, to jednak obok chmury ciężarnej z tajfunem bolszewickim od Wschodu, nadciąga ciemna chmura przemysłowego kryzysu z Zachodu ku Europie i przygotowuje się burza, która zniszczyć może i zamożnego kupca: Anglję.

Katastrofie zapobiedz nie jest dziś łatwo. Anglia nie jest już tak wolną, jak dawniej. I zamorske dominia i kraje poniosły podczas wojny wielkie dla niej ofiary, obecnie przedkładają swoje rachunki.

Uregulowanie kwestyi węglowej jednostronnie, w interesie angielskich producentów, okazało się błędnem; światowy obieg węglowy nie odbywa się normalnie, a »pokój Boży« między angielskimi górnikiem a fabrykami, zawarty wobec nadziei zwiększonej produkcyi, jest wobec trudności odbytu zagrożony. Postępowanie Anglii w sprawie likwidacyi niemieckich majątków za granicą było zrazu takie, jak gdyby gospodarcze zniszczenie Niemiec było jedynym dla niej celem wojny. Przyniosło to Anglii ciężką szkodę. Późniejsze zrzeczenie się klauzuli odnośnej do niemieckich majątków w Anglii jest oznaką poznania, że bezwarunkowe zaufanie do »bankiera świata« mocno ucierpiało.

Lord Derby, ambasador angielski, który obecnie wrócił z Paryża, miał w mieście Manchester mowę, w której między innemi powiedział:

»Niemcom musi się ostatecznie pozwolić, — nie powiem żyć, — ale wegetować«. Dernburg to wyrażenie tego angielskiego męża stanu skwalifikował jako »głupotę, brutalność i — wobec narodu pokonanego, — nierycerskość«, na którą nie zdobyłby się nawet najgorszy z Hunów (No! no!).

„Naród niemiecki nie może zapomnieć, że blokada angielska była nie tylko najokrutniejszą karą, ale też najboleśniejszą raną na honorze, zadaną mu przez Anglię.

Stwierdziwszy dalej, że jednak i w Anglii może istnieć straszny żal do Niemiec, Dernburg jedyny sposób na uleczenie tych ran i na zażegnanie grożących katastrof widzi oczywiście — w rewizyi traktatu wersalskiego. Najcharakterystyczniejszym jednak dla sposobu myślenia niemieckiego polityka jest wybór drogi i gruntu, na którym porozumienie niemiecko-angielskie dla rewizyj traktatu przyjść może do skutku. Oto może się ono dokonać przez wykonywanie przez te oba narody »wielkiego, dziejowego zadania — odbudowy Rosyi«. Innemi słowy: jest jeden zasobny, pomimo chwilową niewypłacalność, klient, na którym obaj bardzo dobrze zarobić mogą. Po co więc Niemców łupić, — lepiej zabrać się do Rosyi, a poczciwy niemiecki Michel każdemu w tej robocie dopomoże za umiarkowaną prowizyę...

Noty rządu niemieckiego w sprawie Górnego Śląska.

Prasa francuska i angielska stwierdza, że rząd niemiecki noty swoje wysyła tylko w celach propagandy plebiscytowej, dlatego noty te są w treści swojej bez znaczenia. Angielska gazeta »Daily Telegraph« pisze, że noty rządu niemieckiego mają pozatem jeszcze na celu siać niezgodę między rządy Koalicyi, i także dlatego noty te zrobiły u wszystkich rządów Koalicyi bardzo złe wrażenie. Nawet niektóre gazety niemieckie już przedtem potępiały noty niemieckie. »Freiheit« berlińska pisała naprzykład:

»Rząd niemiecki ma bardzo nieszczęśliwą rękę w wysłaniu swoich not. Zdaje się, że Ministerstwo Spraw zagranicznych jest zupełnie mylnie poinformowane o usposobieniu ludności na Górnym Śląsku. — Wzrost rozmaitych zbrodni i niebezpieczeństwa jest tylko ogólnem skutkiem wszelkiej agitacyi plebiscytowej!«

Jeśli więc nawet niemieckie gazety przyznają się do tego, jak mało jest prawdy w tych śmiesznych notach niemieckich, to łatwo sobie wystawić oburzenie w obozie Koalicyi na machinacye, fałsze i podstępy niemieckie.

Nie dość jednak na tem. Noty rządu niemieckiego w sprawie Górnego Śląska mają bowiem pewien skutek, ale taki, jakiego rząd niemiecki najmniej pragnął. Tego dowodem jest następująca odezwa w »Breslauer Morgenzeitung« z dnia 15-go stycznia 1921 r. p. t. »Górnoślązacy nie dajcie się nastraszyć«:

»We wczorajszych gazetach okazała się protestująca nota rządu przeciwko zamierzonym przez Polaków gwałtom w celu udaremnienia plebiscytu. Wielu czytelników napełnia ten protest rządu taką obawą że już teraz zaniechali koniecznego wpisywania się na listy do głosowania i nie słuchają wezwań aby się postarać o fotografię«.

Tak pisze »Breslauer Morgenzeitung« i potem pociesza zastraszonych niemiaszków i zaklina ich, by w interesie »faterlandu« zdobyli się na odwagę.

Wobec takich skutków not niemieckich nie dziw, że wszystkie niedzielne gazety niemieckie napadają na Polski Komisaryat Plebiscytowy i na Korfantego, że znakomitą odpowiedzią odkrył i napiętnował fałsze i podstępy niemieckie.

Ciekawe zeznania.

Do Warszawy przybył tutaj pewien inżynier z Mieściny niedaleko Hamburga. Opowiadał on o nowym ruchu militarystycznym w Niemczech. W mieścinie tej, gdzie mieszkałem, opowiadał ten inżynier, jest około 7 tysięcy. 300 z nich jest członkami policji państwowej. Przytem wszyscy oni są byłymi żołnierzami armji Wilhelma, 600 innych należy do policji zielonych. Utworzono ją niby do walki z komunistami i przedstawia ona naprawdę wojsko. Bo ma niętyiko oficerów, dowódzców batalionów i kompanji, podoficerów, lecz także kulomioty a nawet samoloty. Lotnicy ćwiczą się bardzo energicznie po kilka godzin dziennie. W mieście jest kilka strzeleckich sportowych kółek, do których należy reszta mężczyzn i są faktycznie jednostkami wojskowemi. Przypuszczam

— powiada w końcu ten inżynier — że mieścina, mająca najwyżej 23 tysiące mieszkańcy, może w każdej chwili wystawić oddział wojskowy z armatami, kulomiotami i samolotami liczący niemniej jak 4 tysiące ludzi doskonale wyćwiczonych.

Przegląd polityczny.

Polska.

Bliski koniec rokowań pokojowych.

Ryga. Przedstawiciel agencji »East Service« dowiaduje się z źródła miarodajnego:

W najbliższych dniach komisja gospodarcza omawiać będzie kwestję odstąpienia Polsce złota rosyjskiego, pozatem omawiane będą sprawy ruchu handlowego i specjalnych komisji handlowych w tym celu.

W kołach delegacji pokojowej spodziewają się załatwić główne punkty traktatu ekonomicznego i inansowego do pierwszych dni przyszłego tygodnia.

Zredagowanie tych artykułów przez komisję redakcyjną potrwać może nie całe 2 tygodnie, wobec czego podpisanie traktatu pokojowego wyznaczono na dzień 10 lutego.

Gdańsk.

Kłamstwa niemieckie o zbrojnem zajęciu Gdańska przez Polskę.

Królewiec. „Ostpreussische Zeitung" donosi z Berlina, że nad granicami Wolnego Miasta Gdańska zgromadzili Polacy wielkie masy wojsk. Wojska polskie, potrojone rzekomo w ostatnim czasie, zaopatrzone są sowicie w artylerję. Żołnierze polscy odpowiadają na zapytania z uśmiechem (!), że gotują się do rozprawy z przemytnikami. Pismo nacjonalistyczne wyraża ubolewanie, że Niemcy muszą się bezczynnie przypatrywać próbom Polski zagarnięcia Wolnego Miasta, ale na szczęście Anglja nie pozwoli na to, by polskie straże graniczne wkroczyły z armatami do Gdańska. (Oczywiście nie potrzebujemy dodawać, iż w doniesieniu „Ostpreussische Zeitung" nie ma ani słowa prawdy. Gra niemiecka w rozsiewaniu tych wieści jest jasna. Naszym wszechniemcom chodzi jedynie o upozorowanie zgromadzenia wojsk niemieckich na granicy gdańskiej, w oczekiwaniu, iż może kiedyś nadejść chwila, w której żołnierze pruscy znajdują się pod starym ratuszem gdańskim. Red).

Niemcy.

Przeciw obchodowi jubileuszu niemieckiego.

Socjalistyczne masy robotnicze miasta Halli postanowiły polecić rodzicom robotników, aby nie wysyłały dzieci w dniu 18-go stycznia do szkoły, by nie były one zmuszone brać udziału w uroczystościach jubileuszu 50-ciolecia cesarstwa niemieckiego.

Spiski wygnanych Hohenzollernów.

„Freiheit" berlińska donosi z Hagi. Rząd holenderski wzmocnił oddział policyjny na wyspie Wieringen, miejscu pobytu b. niemieckiego następcy tronu. Przy swych przechadzkach stoi „Kronprinz" odtąd pod dozorem policyjnym. Rząd holenderski ma mieć dalej zamiar, spowodować rodzinę Hohenzollernów do opuszczenia Holandji, ponieważ ma niezbite dowody na to, że Hohenzollernowie nadużywają gościnności i przytułku im użyczonego. Władze holenderskie są na tropie komplotu, w którym bierze udział przedewszystkiem były niem. następca tronu. Kronprinz bierze silny udział w przygotowaniu wielkiego „puczu"; chce on uciec do Niemiec i stanąć na czele oficerów i żołnierzy monarchistycznych. Dowody na to ma policja holenderska, która obłożyła tekę, zawierającą liczne obciążające akty, aresztem u pokojowca nast. tronu, który pośredniczył przy obradach.

Według doniesień z Wiednia wykryła tajna policja holenderska u adjutanta byłego następcy tronu, odbywającego stale tajemnicze jakieś podróże, dokumenty obciążające bardzo Hohenzollernów. Z dokumentów tych wynika, że były następca tronu przygotowywał z Wieringen i Doorn powrót do Niemiec, które chciał zdobywać na czele wiernych dynastji Hohenzollernów żołnierzy i oficerów niemieckich.

Wydatki na zbrojenia.

Nowa policja, która się wytworzyła z byłej armji, jest już zorganizowana. W samych Prusach liczy ona formalnie tylko 20 pułkowników z setkami oficerów każdej rangi, 10 000 nadwachmistrzów, 27 500 wachmistrzów i 23 500 podwachmistrzów, nie wliczając olbrzymiego aparatu biurowego. Rząd wyznaczył na ten cel 1 i ćwierć miljarda marek.

Berlin. (E. E.) Komisja główna parlamentu Rzeszy przeznaczyła sumę jednego miljarda 250 miljonów na utrzymanie policji bezpieczeństwa wewnątrz kraju, oraz 36 miljonów na utrzymanie policji na granicy wschodniej Niemiec.



Górnoślązaku!

Czy wiesz o tem, że ziemia twoja ojczysta w ogniu? Czy wiesz o tem, że o duszę ludu polskiego na Górnym Śląsku toczy się walka? Czy wiesz o tem, że zbliża się chwila rozstrzygnięcia tej walki?

Już czas! Zgłoś się Górnoślązaku w biurach: Olsztynie, Kwidzynie i Sztumie.

Spełnij twój obowiązek.

Rosja.

Ostre zarządzenia sowjetów.

Poldhu. Do Stokholmu donoszą z Moskwy, że rząd sowjetów zakazał strejków. Strejkujący będą skazywani na pięć lat więzienia, a rodziny ich będą pozbawione kart żywnościowych.

Powrót Polaków z Rosji.

Warszawa. Pisma warszawskie donoszą, że w Rosji sowieckiej oczekuje narazie mniejwięcej 600 000 Polaków pozwolenia na powrót do Polski. Majątek Polaków tych, zamieszkałych w Rosji obliczają na 150 miljardów marek.

Traktat między Rosją a Persją.

Londyn. Traktat zawarty między Persją a sowietami przewiduje rozwiązanie traktatu angielsko-rosyjskiego z r. 1907. Rosja sowiecka anuluje długi Persji oraz oddaje Persji Bank Dyskontowy, który stanowi filje Banku Państwa Rosyjskiego. Dalej Rosja sowiecka wyrzekła się koncesji, poczynionych jej przez Persję. Gdyby jakiekolwiek obce państwo usiłowało zaatakować Rosję przez terytorjum perskie, sowiety mają prawo wysłać swe wojska na terytorjum Persji.

Niedola jeńców polskich w Rosji.

Helsingfors. Jeńców polskich znajduje się w Piotrogrodzie obecnie około 2 000. Pomieszczeni są w koszarach Izmajłowskich na 1-ej rocie i cierpią niezmiernie z powodu głodu, chłodu i brudu. Kolonja polska w Piotrogrodzie nie może nieść im żadnej realnej pomocy, ponieważ znajduje się sama w opłakanych warunkach materjalnych, komuniści zaś polscy zupełnie pomocy nie okazują, w przeciwieństwie do komunistów niemieckich i austrjacko-węgierskich, którzy pod firmą „Soldatenratów« odsyłają swoich rodaków do ojczyzny.

Napad na flotę rosyjską.

Wiedeń. Agencja telegraficzna bolszewicka »Rosta« donosi jakoby dwa francuskie krążowniki napadły na morzu Czarnem na rosyjski okręt »Elpidifor« przyczem raniono i zabito znaczną część załogi okrętu, sam zaś okręt uległ zupełnemu zniszczeniu. Cziczerin wysłał do rządu francuskiego notę protestującą.

Ukraina.

Terror bolszewicki na Ukrainie.

Paryż. »Journal des »Debats« otrzymuje ze Lwowa wiadomość, że do Tarnopola i innych miast Wschodniej Galicji przybyło z sowjeckiej Ukrainy 6 tysięcy uchodźców. Przybyli opowiadają o pogromach zorganizowanych przez bolszewików jakoteż, że wszędzie panuje czerwony terror.

Rumunja.

Z pobytu Hallera w Bukareszcie.

Władze rumuńskie zgotowały serdeczne przyjęcie gen. Hallerowi. W Bukareszcie gen. Haller przyjęty był przez dowódcę drugiego korpusu armji. Dziennik »Dimineatza« pisze w sprawie wizyty gen. Hallera, między innemi, co następuje; Zamiary rządu sowjeckiego, który chce zużytkować rejon Dniestru jako leże zimowe wojsk bolszewickich, dowodzą konieczności zawarcia pomiędzy Polską a Rumunją układów w sprawie rosyjskie. Wizyta gen. Hallera przyczyni się do ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji, zgodnie z potrzebami obu krajów, które, mając wspólne interesy, nie powiny się odosabniać.

Bolszewizm w Rumunji.

Bukareszt. Robotnicy rumuńscy przeciwni bolszewizmowi. Według wiadomości, nadeszłych z Bukaresztu, masy robotnicze coraz bardziej wyłamują się z pod ucisku ekstremistów, którzy przystąpili do trzeciej międzynarodówki. Po ostatnim strajku jeneralnym, robotnicy opuścili tłumnie czerwone syndykaty, tworząc syndykaty narodowe. Ruch rozpoczęty przeniósł się do Siedmiogrodu, gdzie ostatnio robotnicy monopolu państwowego urządzili wiec w obecności ministra Mihaly. Wypowiedziano mowy patrjotyczne; robotnicy postanowili opuścić syndykaty komunistyczne i ugrupować się w syndykat narodowy.

Ameryka.

Zaproszenie ambasadora amerykańskiego do Europy.

Waszyngton. Ambasador w Waszyngtonie dostał wezwanie do Londynu na konferencję z Lloyd Georgem i lordem Courzonem.

BOLESŁAW PRUS. 21

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

»Coś oni okrutnie zmawiają się na naszą krzywdę!« — pomyślał chłop, mocno zaniepokojony francuską konwersacją państwa.

Ode dworu ukazał się dziedzic, a spotrzegłszy żonę i szwagra, przyśpieszył kroku i za chwilę znalazł się obok nich. Ślimak znowu zaczął się kłaniać. Staśkowi ze wzruszenia łzy nabiegły do oczu, a nawet Jędrek stracił zwykłą śmiałość wobec pana. Tymczasem uzbrojony w fuzję demokrata opowiedział szwagrowi interes chłopa i poparł go bardzo gorąco.

— Ależ niech bierze w dzierżawę ten kawałek łąki! — zawołał dziedzic. — Przynajmniej nie będę miał awantur o szkody w sianie... A zresztą jest to najuczciwszy chłop we wsi.

Panowie wciąż rozmawiali po francusku, więc Ślimaka aż mrowie przechodziło na myśl: co oni układają przeciwko niemu?... Już gotów był wracać do domu z niczem, byle prędzej zejść im z oczu.

Dziedzic, wysłuchawszy relacyi szwagra, zwrócił się do chłopa.

— Więc chcesz, — spytał go — ażebym te dwa morgi łąk nad rzeką wypuścił ci w dzierżawę?

— Jeżeli łaska jaśnie panie — odparł chłop.

— I żeby nam jaśnie pan choć ze trzy ruble opuścił — dodał szybko Jędrek.

Ślimakowi krew uciekła do serca, a państwo spojrzeli po sobie.

— Cóż to znaczy? pan. — Z czego ja mam opuści trzy ruble?

Chłop machinalnie sięgnął ręką do rzemienia, ale opamiętawszy się, że takiej chwili nie może zbić Jędrka, wpadł w desperacyę i postanowił odrazu powiedzieć całą prawdą.

— A, jaśnie panie, — zawołał — niech jaśnie pan tego hycla nie słucha! Było, panie, tak, że mi baba okrutnie głowę suszyła, jako nie umiem się targować i nakazywała mi, żebym choć ze trzy ruble wytargował na łące. No, a teraz ten kundel, taką mi rzecz zrobił, że aż wstyd!...

— Przecie matula powiedzieli, żebym wal pilnował i żebyśmy oboje jaśnie państwa w nogi całowali, to coś opuszczą — tłomaczył się Jędrek.

Wobec tego Ślimak całkiem zapomniał języka ale państwo zanosili się ze śmiechu.

— Oto, masz! — mówił znowu po francusku dziedzic do swego szwagra — oto masz chłopa. Tobie ze swoją żoną rozmawiać nie pozwoli, boję się, żebyś jej nie zbałamucił, ale sam bez niej kroku zrobić nie może. Żebyś mu zaproponował najświetniejszy interes, nie wykona go bez sankcyj żony, czy też nie zrozumie bez jej wyjaśnień.

— Bardzo dobrze! Tak być powinno!... — potakiwała pani, zasłaniając twarz batystową chusteczką.

— Wyborni są ci chłopi...· Gdybyś ty mnie słuchał, dawno już sprzedalibyśmy tę nudną wieś i ucieklì do Warszawy!

— Mój drogi, nie róbże chłopów idyotami — zaprotestował szwagier.

— Nie potrzebuję robić, oni już są idyotami. Nasz chłop składa się z żołądka i muskułów, bo rozumu i woli zrzekł się na benefis swej żony. Ślimak należy do najsprytniejszych chłopów we wsi, a przecież w tej chwili słyszałeś dowód jego głupoty.

— Ależ...

— Żadnego ale, mój chłopomanie. Jeżeli chcesz, mogę cię jeszcze raz przekonać, że to są osły.

— Ależ mój drogi...

— Przepraszam cię, — przerwał dziedzic — za chwilę sam zobaczysz, gdzie chłop ma rozum.

I zwrócił się do Ślimaka, który z najwyższym niepokojem oczekiwał skutków wesołej, a tak niepojętej dla niego sprzeczki.

— Więc, mój Józefie, to żona kazała ci, ażebyś wziął ode mnie łąkę w dzierżawę?

— Juści tak, jaśnie panie.

— I żebyś się dobrze targował.

— Juści tak. Co prawda, to prawda.

— Wiesz, ile Łukasiak płaci mi rocznie za morgę łąki?

— Gadał, że dziesięć rubli.

— Więc, ty powinienes płacić dwadzieścia rubli za dwie morgi?

Chłop zamyślił się i rzekł po chwili:

— Zawsze się ta jaśnie pan zmiłuje...

— I choć trzy ruble opuści?... — pochwycił dziedzic.

Ślimak umilkł zawstydzony.

— Dobrze — rzekł — opuszczę ci trzy ruble i będziesz płacił tylko siedemnaście rubli rocznie. Czy jesteś kontent?

Chłop schylił się do ziemi, a nie mogąc dosięgnąć dziedzica, uścisnął sztachety; lecz na jego twarzy, zamiast zadowolenia, malowała się niepewność.

»Coś jest, — myślał Ślimak — że on się nie targuje? Już ja widzę, że ten szwagierek cosik zmajstrował!...

— To niech jaśnie pan jeszcze uczyni łaskę i weźmie ode mnie zadatek. Właśnie dała mi moja dziesięć rubli, a resztę, powiedziała, żebym odniósł jutro.

Wydobył z za sukmany węzełek, z niego dziesięć rubli i wręczył dziedzicowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 24. stycznia 1921.

— **Apel.** Prosimy rodaków, aby pamiętali o piśmie naszem. Prosimy o współpracownictwo Szan. Duchowieństwo, ziemiaństwo nasze, prosimy gospodarzy i robotników ażeby pisali do pisma naszego. Prosimy o współpracownictwo naszych Mazurów ewangielików. Prosimy o rady dotyczące ulepszenia pisma. Ostre słowa krytyki także przyjmujemy, jeżeli krytyka ma na celu dobro sprawy wszystkim nam drogiej. Piszmy do gazety zawsze prawdę. Piszmy w ten sposób, że nawet przeciwnicy nauczą się respektu i szacunku dla sprawy, której bronimy.

— **Dżdżyste i łagodne powietrze,** które obecnie panuje, nie jest pociechą dla wieśniaków, gdyż starzy gospodarze mawiają: lekka zima — mokre lato; a mokre lato — to liche żniwa i bieda.

— **„Volksblatt“** olsztyński niezadowolony jest z kandydatury księdza proboszcza Barczewskiego. Krytykując odezwę Związku Polaków pozwala sobie na uwagę o czcigodnym kandydacie, którą nazwać trzeba nietaktem politycznym, zwłaszcza iż „Volksblatt“ jest przecież organem katolickim.

— **Alarmy.** Alarmy prasy niemieckiej o rzekomej koncentracji wojsk polskich przy granicy niemieckiej nie mają żadnego sensu i są nieprawdziwe. Zabiera w tej sprawie głos ambasada polska w Berlinie i konstatuje, iż pogłoski te są nieprawdziwe.

Alarmy te mają widocznie inny cel. To jest zamówiona robota.

— **Portorjum** do prowincji polskich dawniejszego zaboru pruskiego, a więc do Poznańskiego, do Prus Zachodnich jak i do Gdańska i Kłajpedy (Memel) jest to same jak u nas. I ostatnia taksa pocztowa nie liczy jeszcze tych krajów do „Ausland“.

— **Renty!** W środę dnia 26. bm. przed południem pomiędzy godziną 8 a 12 otrzymywać będą na poczcie w Olsztynie renty ci wszyscy, którzy rent za styczeń jeszcze nie odebrali. Wypłacać się będzie renty na dole w sklepie poczty. W tym samym czasie odbędzie się wypłata zaległa resp. zwrotna rent dla sierot.

— **Olsztyn.** Niemiecka prasa miejscowa donosi, że właściciel znanej restauracji znikł bez śladu. O przyczynach zniknięcia różnie mówią. „Volksblatt“ przypuszcza, iż P. w sprawach podatkowych miał być do odpowiedzialności pociągniętym. Dzisiejsza „Allensteinerka“ prostuje tę wiadomość: Pisze, że p. P. udać się musiał pod opiekę lekarską.

Prasa niemiecka donosi również, iż przywódzca komunistów Karl Dobberstein, aby uniknąć aresztowania za różne sprawki natury drażliwej, znikł również bez śladu.

* **Ryjewo.** Rozwiązany przez Komisję koalicyjną w czasie plebiscytu „krygerferajn“ powołali hurapatryjoci znowu do życia. Zebrano 1163 marki na popieranie interesów niemieckich podczas plebiscytu na Górnym Śląsku.

* **Nowytarg.** W środę, 19. bm. obchodził p. Jan Juchta z małżonką swą uroczystość srebrnego wesela. Na intencję jubilatów odprawiło się przed południem solenne nabożeństwo, podczas którego ks. Demski w serdecznych i wruszających słowach im za zasługi łożone koło rodziny i kościoła dziękował. Po południu p. J. przyjmowali liczne grono pokrewiaństwa i przyjacielstwa w swym gościnnym polskim domu. Wszystko też zionęło podniesionego ducha narodowego. Deklamacje, śpiewy polskie i przemowa były dla wszystkich jasnym dowodem pracy narodowej, którą p. J. w rodzinie i w społeczeństwie uprawiali. Nie mogli więc goście, znając gorącą ich miłość ku ojczyznie, jubilatów odpowiedniej uczcić niż przez urządzenia składki na cele narodowe. Zebrano 710 mk, którą jubilaci na Sląsk przeznaczyli. Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać, jubilatom zaś życzenia szczęścia i błogosłowieństwa na dalsze 25 lat.

* **Starytarg.** Na miesięcznem zebraniu tow. św. Kingi, które z powodu wielkiej niepogody zwiedziło tylko około 70 członków, po przeczytaniu protokołu przez p. Dziędzielównę przewodnicząca hrabina Sierakowska podała do wiadomości, że sztandar dla towarzystwa ukończony i w krótce nadejdzie. Składka na ten cel urządzona przyniosła 400 mk. Następnie zgodzono się na propozycję hrabiny, by najwięcej zwiedzającym czytelnię tutejszą przy końcu roku dawać jakąś premję. W tej sprawie zabrał głos ks. Demski, zachęcając do pilnego czytania, bo książka dobra, to kapitał na przyszłość. — By chorym i biednym się przysłużyć, zamierza tow. św. Kingi ich zwiedzać i wspierać, która to kwestja ostatecznie ma się rozstrzygnąć na przyszłem zebraniu. — Nawiązując do prześlicznych naszych zwyczajów podczas Gwiazdki, wygłosiła hrabina S. odczyt o starych zabytkach kultury polskiej, którą słuchacze ze zachwytem wysłuchali. Po odśpiewaniu kolędy posiedzenie przewod. solwowała. D.

* **Gutsztat.** Złodziej zamierzał włamać się do mieszkania ogrodnika Reinholda. Gdy gospodyni zamierzała wieczorem zamknąć drzwi od sieni, wpadł jakiś człowiek na nią, zatkał jej usta chustką i związał ręce na plecach. Gdy właściciel domu, usłyszawszy hałas nadszedł, złodziej znikł przez okno.

* **Królewiec.** Wykroczenia komunistów. W związku z uroczystością, jaką królewieccy komuniści obchodzili z okazji rocznicy śmierci Liebknechta i Róży Luksemburg, przyszło, jak »D. Allg. Ztg.« donosi, do starcia między komunistami a policją. Demonstranci wyparli policję, zabrali jej karabiny i obili ją. Policja dobyła pałaszy i rozpoczęła się krwawa walka, w której dużo osób zraniono.

* **Gdańsk.** Podział własności niemieckiej i pruskiej. Jak wiadomo, podzielona ma zostać na mocy traktatu pokojowego własność niemiecka i pruska w Gdańsku między Polskę a Gdańsk. Komisja międzysojusznicza, która zajmie się podziałem, przybędzie podobno do Gdańska w połowie lutego rb. Brak na razie potwierdzenia wiadomości tej.

* **Wejherowo.** Przed kilku dniami zastrzelony został nad granicą żołnierz polski W. Sipoitt. prawdopodobnie przez przemytników.

Skutkiem nieostrożności poparzyła się służąca lekarza J. tak strasznie, że skutkiem tego umarła. Dolewała ona do maszynki okowity, przyczem butelka eksplodowała, a suknie jej natychmiast się zapaliły. Odniosła ona tak straszne rany, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, umarła.

* **Toruń.** Uczczenie pierwszej rocznicy zajęcia Pomorza przez wojska polskie, poświęcenie kamienia węgielnego pod Obelisk Niepodległości, wypadło wspaniale. Po nabożeństwie w kościele św. Marji, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ks. Wychiński, odbyło się w ratuszu podpisania aktu fundacyjnego pod budowę Obeliska Niepodległości.

Równocześnie na placu pod kościołem formował się pochód, który o godzinie 12 w południe ruszył przez miasto na miejsce, gdzie ma stanąć Obelisk. Pochód otwierała konna policja, następnie podążył oddział wojska z orkiestrą, zachodnia straż obywatelska ze sztandarem, zastęp kolejarzy, straż ludowa z kosami, młodzież szkolna, Lutnia, harcerze ze sztandarem, urzędy, teatr, uchodźcy z Warmji i Mazur, oraz wojskowy oddział budowlany, który na wozie, zaprzężonym w 4 konie, wiózł gotowy warsztat.

Na obszernym placu zebrali się dygnitarze i zaproszeni goście. Po odegraniu hymnu narodowego przemówił ks. kardinał Dalbor, potem profesor Bański odczytał akt fundacyjny. Następnie ks. kardynał dokonał ceremonji poświęcenia kamienia i akt fundacyjny został zamurowany. W chwili tej odezwały się strzały armatnie a orkiestra odegrała hymn narodowy. W uroczystym nastroju przemówił pierwszy gen. Rozwadowski, następnie minister Kucharski, p. Marciniak imieniem Związku zawodowego polskiego, wojewoda Brejski, gen. Zieliński i . Bobiński imieniem komitetu obrony Śląska.

* **Toruń.** Odbyła się tu uroczystość udekorowania pułkownika francuskiej armji Guintranda krzyżem Virtuti militari; aktu dekoracji dokonał gen. Rozwadowski, który w krótkiem przemówieniu wskazał na bohaterskie czyny pułkownika Guintranda w szeregach polskich, poczem przypiął mu krzyż na piersiach. Orkiestra odegraja Marsyljankę, publiczność wznosiła gorące okrzyki na cześć Francji.

* **Bydgoszcz.** Przedstawiciel pewnego pisma polskiego miał przed kilku dniami sposobność rozmawiana z pewnym działaczem pruskiem, który często bywa na Pomorzu polskiem. Prusak ten przyznał, że już teraz, w rok po obsadzeniu Pomorza przez władze polskie, dzielnica ta jest zupełnie spolszczona. — Oburzał się wprawdzie na ów fakt, ale przyznawał, że Pomorze robi wrażenie kraju polskiego. — I ani przyszło mu na myśl, że słowami swojemi przyznawał mimowoli co innego. Stwierdził bowiem mianowicie, że Pomorze było zawsze krajem polskim, powleczonym sztucznie i przemocą lekkim pokostem narzuconej mu niemieckości. Boć kraju, który nie byłby polskim, nie możnaby spolszczyć w ciągu roku jednego.

* **Warszawa.** Na porządku dziennym wczorajszej komisji konstytucyjnej były projekty ustaw. związanych z organizacją kościoła ewangelicko-reformacyjnego w Polsce. Z uwagi na tę sprawę przybyli do Warszawy pastorzy ewangeliccy z Wielkopolski.

* **Warszawa.** Wczoraj odbyły się narady zarządu Rady Centralnej Związku Kupców. Uchwalono wziąć żywy udział w akcji plebiscytowej na rzecz Górnego Śląska. Ustanowiono fundusz, na który złożą się kupcy żydowscy. który w ten sposób chcą się przeciwstawić uchwałom żydów górnośląskich. W tej sprawie odbędzie się szereg zebrań agitacyjnych.

* **Kraków.** Nieznany sprawca dokonał włamania do muzeum Czapskiego w Krakowie. Wtargnąwszy do wnętrza, zabrał 6 cennych makat wartości 5 000 000 mk., z których 5 jest pochodzenia polskiego, a jedna to cenne perskie dzieło sztuki z XV wieku. Złoczyńca próbował dostać się jeszcze do następnej sali, pełnej kosztownych emalji, medaljonów, porcelany i obrazów, nie zdołał jednak rozbić zamku. Później znaleziono makaty w budzie w podwórzowej, gdzie je narazie ukrył. Śledztwo, prowadzone przy pomocy psa policyjnego, skierowało policję do mieszkania dozorczyni tego budynku, Gembarowskiej, którą aresztowano.

* **Bytom.** Z powodu częstych napadów na udających się nocami do chorych lekarzy i księży górnośląskich, których bandyci obrabowują, lekarze i księża zwrócili się do komisyi międzysojuszniczej w Opolu o zastosowanie energicznych środków celem stłumienia wzmagającego się w zastraszający sposób bandytyzmu, zaznaczając, że obawiają się nocami wychodzić z domu.

* **Gliwice.** Na rozkaz komendanta górnośląskiej policji plebiscytowej, francuskiego generała Bonneta, wydalono z tutejszego oddziału policji plebiscytowej, niemieckiego oficera kapitana Stübera. Przeniesiono go do innego powiatu.

* **Opole.** »Gazeta Opolska« donosi: W Grabowie na granicy powiatów strzeleckiego i opolskiego skonfiskowały władze skład broni niemieckiej, a mianowicie 46 karabinów maszynowych, oraz większą ilość amunicji. Dnia 13. bm. w Ozimku (Malapane) znaleziono w biurze dyrekcji huty 2 karabiny, pistolet systemu Mausera, oraz amunicję. Dalsze poszukiwania są w toku.

* **Żory na Górnym Śląsku.** Przeprowadzono tu po szukiwania za bronią. Wynik rewizji był zdumiewający. Znaleziono 2 ciężkie i 2 lekkie karabiny maszynowe, przeszło 100 karabinów ręcznych, kilkanaście tysięcy nabojów i różne części do broni. W związku z wykryciem tych zapasów broni i amunicji aresztowano dwóch bojowców niemieckich.

* **Wilno.** Zniesiono kordon graniczny pomiędzy Polską a Litwę środkową na linji Orany—Woronowo—Oszmiana—Mołodeczno. Wobec tego wiza przepustek w Lidzie nie jest wymagana.

Ze świata.

Ruch monarchistów na Węgrach.

Hrabia Juljusz Andrassy utworzył nową partję monarchistyczną na Węgrzech, do której przystąpił już cały szereg wybitnych polityków węgierskich. Partja ta zajmuje stanowisko przychylne względem dynastji Habsburgów.

Jenerał Haking w Genewie.

Genewa. Jenerał Haking, nowy wysoki komisarz wolnego miasta Gdańska, przybył do Genewy. Dnia 16 stycznia jenerał odbył konferencję z sekretarzem Ligi narodów, Drumondem, w sprawach związanych z objęciem swego nowego stanowiska.

Kongres socjalistów włoskich.

W sobotę rozpoczęły się obrady kongresu włoskich socjalistów w Liworno. Przeciw przyłączeniu do trzeciej międzynarodówki moskiewskiej, wypowiedział się główny referent włoski Graziadei. Za trzecią międzynarodówką asystował naturalnie żyd niemiecki komunista dr. Levi. Przedmowę bolszewika rosyjskiego Baratowa przerywano bardzo często gwizdaniem,

D'Annunzio w Paryżu.

D'Annunzio postanowił opuścić całkowicie Włochy i przenieść się do Paryża na stałe.

Katastrofa kolejowa w Rosji.

»Berlingske Tidende« donosi z Helsingforsu Wielkie nieszczęście kolejowe zdarzyło się na linji kolejowej Ługa—Nowogród. Ładunek benzyny, przeznaczony dla włościan w zamian za zboże, eksplodował w pociągu. Z 87 obecnych osób zginęło 68.

Stosunki angielsko-tureckie.

Londyn. Radżydbasza przybył do Londynu. Otrzymał on od rządu tureckiego nieurzędową misję nawiązania stosunków dyplomatycznych z Anglją.

Klęska armji greckiej?

Poldhu. Radio. Z Konstantynopola donoszą przez Paryż, że grecka armja podczas operacji koło Bruscy poniosła ciężką klęskę.

Ruch spiskowy w Ameryce.

Nowy Jork. Policji tutejszej udało się wykryć wielki spisek, mający na celu wysadzenie domów w powietrze W związku z tem były planowane wielkie demonstracje bezrobotnych w wielu miastach amerykańskich. W Nowym Jorku domy miliarderów Rockefellera, Vanderbidta, Carnegie, Astora Roota itd. są obecnie silnie strzeżone przez policję, jak również stacje kolejowe, hotele, szpitale itd. W wielu punktach Nowego Jorku na ulicach ulokowano oddziały policji, uzbrojone w karabiny maszynowe. 5 Avenue (dzielnica miliarderów) ma zupełnie wygląd miasta oblężonego.

Bezrobocie w Japonji.

Amsterdam. »Allgemeen Handelsblad« donosi, że liczba bezrobotnych w Japonji wynosi 100 000. Fabrykanci jedwabiów postanowili zamknąć swe przedsiębiorstwa w połowie lutego. Wobec tego powiększy się liczba bezrobotnych do 350 000.

Ruch rewolucyjny w Indjach.

Donoszą z Kalkuty, iż centr. indyjski komitet ludowy, który prowadzi walkę z angielskim rządem, wobec początkowego powodzenia, osiągniętego przez bojkotowanie wyborów do sądów angielskich, towarzystw i szkół, postanowił, aby ludność Indyj nie płaciła żadnych podatków rządowi angielskiemu. W całych Indyach rozpoczął się strajk urzędników. W Kalkucie strajkuje 300 000 robotników.

Od Redakcji.

W sprawie **Śpiewnika polskiego dla Warmji,** obecnie zupełnie wyczerpanego, odpowiadamy na różne zapytania: Czynią się kroki przygotowawcze dla nowego, szóstego wydania „Zbioru Pieśni i Modlitw dla Diecezji Warmińskiej“ drukiem i nakładem Drukarni Warmińskiej (K. Skowroński) w Brunsberdze.

Ruch towarzystw.

Starytarg—Waplewo. Zebranie Tow. Ludowego Starytarg i Waplewo odbędzie się w niedzielę dnia 30. stycznia br. po południu o godzinie 4-tej na sali p. Kikuta. Udział wszystkich członków jest konieczny. Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

K. Orlewicz, prezes.

Walne zebranie tow. ludowego w Gietrzwałdzie.

Dnia 16. I. 21. punktualnie o godz. 4 po południu zagaił p. przewodniczący pochwaleniem Pana

Boga zebranie, na które się dość liczna ilość członków zebrała. Najprzód odśpiewano: »Kto się w opiekę podda Panu swemu«. Potem pan przewodniczący zdał sprawozdanie z rocznej działalności towarzystwa i odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano jednogłośnie przewodniczącym p. Jana Biegałę a zastępcą p. Laskowskiego z Gietrzwałdu. Skarbnikiem został p. Fiutak, zastępcą p. Opszyński. Sekretarzem został w miejsce p. A. Henniga, p. J. Białojan z Naglad, a zastępcą pani Samulowska z Gietrzwałdu. Bibliotekarzem J. Hennig Ławnikami F. Grem, J. Herman, F. Böhm, A. Fabek.

Na wniosek p. przewodniczącego urządzono dobrowolną składkę na cele plebiscytowe G. Śląska. Zebrano 100 marek. Na ten sam cel uchwalono 100 marek z kasy, a więc razem 200 marek.

Do Tow. przystąpiło dwóch nowych członków. W dyskusji przemawiali p. Samulowski i p. Samulowska w bardzo treściwych i pouczających słowach.

Następnie pan Böhm objaśnił cel i znaczenie »Związku Polaków« i zachęcał do licznego zapisywania się. Do Związku zapisał się kilkanastu członków. Odśpiewano pieśń patrjotyhzną i p. przewodniczący pochwaleniem Pana Boga zebranie zamknął.

J. Białojan, sekr.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Baczność! Baczność!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.



Kuba: A dokąd to Wojtek?

Wojtek: Na pocztę! Zapiszę sobie natychmiast „Gazetę" na luty i marzec, bo „Gazeta" jest jedynem codziennem pismem polskim w całych Prusach Wschodnich i kosztuje na 2 mies. tylko 6 marek

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Februar u. März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt